

8 stycznia 2026. O. Jacek Salij komentuje Ewangelię

(1 J 4, 7-10) Umiłowani, miłujmy się wzajemnie, ponieważ miłość jest z Boga, a każdy, kto miłuje, narodził się z Boga i zna Boga. Kto nie miłuje, nie zna Boga, bo Bóg jest miłością. W tym objawiła się miłość Boga ku nam, że zesłał Syna swego Jednorodzonego na świat, abyśmy życie mieli dzięki Niemu. W tym przejawia się miłość, że nie my umiłowaliśmy Boga, ale że On sam nas umiłował i posłał Syna swojego jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy.

(1 J 4, 7-10)

Umiłowani, miłujmy się wzajemnie, ponieważ miłość jest z Boga, a każdy, kto miłuje, narodził się z Boga i zna Boga. Kto nie miłuje, nie zna Boga, bo Bóg jest miłością. W tym objawiła się miłość Boga ku nam, że zesłał Syna swego Jednorodzonego na świat, abyśmy życie mieli dzięki Niemu. W tym przejawia się miłość, że nie my umiłowaliśmy Boga, ale że On sam nas umiłował i posłał Syna swojego jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy.

(Ps 72 (71), 1b-2. 3-4b. 7-8)

REFREN: Uwielbią Pana wszystkie ludy ziemi

Boże, przekaz Twój sąd królowi,
a Twoją sprawiedliwość synowi królewskiemu.
Aby Twoim ludem rządził sprawiedliwie
i ubogimi według prawa.

Niech góry przyniosą pokój ludowi,
a wzgórza sprawiedliwość.
Otoczy opieką ubogich z ludu,
będzie ratował dzieci biedaków.

Za dni jego zakwitnie sprawiedliwość
i wielki pokój, zanim księżyc zgaśnie.
Będzie panował od morza do morza,
od Rzeki aż po krańce ziemi.

Aklamacja (Łk 4, 18)

Pan posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność.

(Mk 6, 34-44)

Gdy Jezus ujrzał wielki tłum, zlitował się nad nimi, byli bowiem jak owce niemające pasterza. I zaczął ich nauczać o wielu sprawach. A gdy pora była już późna, przystąpili do Niego uczniowie i rzekli: "Miejsce to jest pustkowiem, a pora już późna. Odpraw ich. Niech idą do okolicznych osiedli i wsi, a kupią sobie coś do jedzenia". Lecz On im odpowiedział: "Wy dajcie im jeść!" Rzekli Mu: «Mamy pójść i za dwieście denarów kupić chleba, żeby dać im jeść?" On ich spytał: "Ile

macie chlebów? Idźcie, zobaczcie!" Gdy się upewnili, rzekli: "Pięć i dwie ryby". Wtedy polecił im wszystkim usiąść gromadami na zielonej trawie. I rozłożyli się, gromada przy gromadzie, po stu i pięćdziesięciu. A wzięwszy pięć chlebów i dwie ryby, spojrzął w niebo, odmówił błogosławieństwo, połamał chleby i dawał uczniom, by podawali im; także dwie ryby rozdzielił między wszystkich. Jedli wszyscy do syta i zebrali jeszcze dwanaście pełnych koszów ułomków i resztek z ryb. A tych, którzy jedli chleby, było pięć tysięcy mężczyzn.

Komentarz

Dzisiaj również usta różnych samozwańczych proroków pełne są wzniosłego mówienia o Bogu. Otóż dobrze byłoby, gdybyśmy w swoich duszach umieścili następujący dzwonek alarmowy. Jeśli ktoś wiele mówi o Bogu, ale nigdy nie wspomni o Bożym miłosierdziu – o tym, że Bóg przejmuje się naszymi grzechami, że lituje się nad nami z powodu naszego zagubienia, że w swoim miłosierdziu słucha nas, i lituje się nad nami grzesznymi, taki człowiek prawdopodobnie wyobraża sobie Boga na sposób panteistyczny.

W dzisiejszej Ewangelii czytamy, że kiedy Jezus zobaczył wielki tłum, ogarnęła Go litość nad tymi ludźmi. Boża reakcja na ludzkie zagubienia i ludzką niedolę i ludzki grzech jest właśnie taka. W Księdze Wyjścia czytamy, że Bóg nie mógł już dłużej patrzeć na udrękę swojego ludu w niewoli egipskiej. A w Księdze Izajasza Bóg wyznaje nam, że naszymi grzechami sprawiamy Mu udrękę. Z największą też czułością Bóg patrzy na rany i sińce, któreśmy sobie sami nabili naszymi grzechami.

Przypomnijmy trzy sytuacje, kiedy Jezus objawiający nam swojego Ojca ulitował się nad nami. Sytuacja pierwsza to jest ta z dzisiejszej Ewangelii, kiedy Jezus ulitował się nad ludźmi, którzy byli jak owce bez pasterza i zaczął im głosić słowo Boże. Sądzę, że jest to również sytuacja naszych współczesnych zdechrystianizowanych społeczeństw, które zgubiły Jedyne prawdziwego Pasterza Chrystusa i rozproszyły się w poszukiwaniu mądrości po różnych obcych górach.

Warto tu przytoczyć słowa z Księgi Ezdrasza, napisane jakby specjalnie na dzień dzisiejszy: „Rozproszyły się owce moje, bo nie miały pasterza i stały się żerem wszelkiego dzikiego zwierza. Rozproszyły się, błądzą moje owce po wszystkich górach (...), a nikt o nie nie pytał i nikt ich nie szukał” (34,5).

Kiedy indziej Pan Jezus zobaczył tłumy i litując się nad nimi, zaczął mówić: „Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało, proście więc Pana żniwa, aby posłał robotników na żniwo swoje”. Może dlatego społeczeństwa są tak zdechrystianizowane, że troskę o sprawy duchowe zostawiliśmy księżom, a sami czujemy się zwolnieni od odpowiedzialności nawet za wiarę naszych najbliższych.

Trzecia sytuacja, kiedy Ewangelia wyraźnie mówi, że żal Mu tego ludu, związana jest z drugim cudownym rozmnożeniem chleba: „Żał mi tego tłumy, bo już trzy dni trwają przy Mnie, a nie mają co jeść. Jeśli ich puszcze głodniałych do domu, zasłabną w drodze”. A przecież ci ludzie słuchali słowa Bożego! Można słuchać bowiem słowa Bożego i umrzeć z głodu, jeśli słuchanie słowa Bożego nie prowadzi nas do spożywania Eucharystii.

Jacek Salij OP